

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:

czwiesięć dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.



INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Szczecin, 12. Grudnia. — Ostsee Ztg donosi ze Swinemünde pod dniem dzisiejszym: dwie duńskie szrubowe korwety krążą poza przystanią na $\frac{3}{4}$ mili od portu.

Drezno, 11 Grudnia. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych wnieśli wiceprezes i 43 deputowanych następujący wniosek: przy wynurzeniu najgłębszego ubolewania i sprawiedliwego oburzenia na uchwałę ostatnią związku i uznaniu postępowania rządu saskiego, upraszać rząd, aby wszelkimi środkami starał się u Związku o rozszerzenie rozporządzeń względem zupełnego obsadzenia Szlezwiku i Holsztynu, o nieuznanie króla Krystyana IX duńskiego za księcia Szlezwiku i Holsztynu i niezwiązanie uznania agnackiej sukcesji księcia Szlezwiku i Holsztynu.

— Dresdner Journal donosi, że wojska saskie przeznaczone na egzekucyę, udadzą się koleją żelazną z Lipska i Drezna w d. 15 i 16 Grudnia do Holsztynu.

Hamburg, 11 Grudnia. — Obywatelstwo uchwaliło jednogłośnie: obywatelstwo uprasza dostojny senat, aby wszelkimi środkami starał się bronić starożytną i konstytucyjną łączność księstw Szlezwiku i Holsztynu, niepodległość i odrębność tychże od Danii, tudzież prawną sukcesyę; oświadcza się przytem z gotowością do starania w tej mierze wszelkiej ze swej strony pomocy.

Wiedeń, 11 Grudnia. — Na posiedzeniu izby dep. obradowano nad budżetem wojskowym i przyjęto wniosek większości komisji finansowej: zezwala się 132 mil. na peryod budżetowy czteronastomiesięczny.

Paryż, 11 Grudnia. — Z wykazu bankowego dziś ogłoszonego pokazuje się: zapas gotowizny powiększony o 7 $\frac{1}{2}$, zmniejszony o 34 $\frac{1}{4}$ mil. fr.

Berlin, 12. Grudnia. — Najj. Pan raczył nadać dyrektorowi zakładu karnego Bormanowi w Sonnenburgu order orla czerwonego 3. klasy na pętlicy.

— Dwór pruski wkłada żałobę za króla Fryderyka VII duńskiego od dnia 10. do 24. b. m.

Berlin, 11. Grudnia. — Nat. Ztg pisze: donoszą nam z Frankfurtu nad Menem, że zawiadomienie o zamierzonej egzekucyi związkowej odeszło do Kopenhagi. Identyczna nota rządów egzekucyjnych a mianowicie Austrii, Prus, Saksoni i Hanoweru zawiadamia rząd duński o ostatniej uchwale bundestagowej i stawia Danii termin ostateczny siedmiodniowy, tak że z dniem 20. Grudnia r. b. spodziewać się można wkroczenia wojsk związkowych.

— Nordd. Allg. Ztg zamieszcza następujące sprostowanie: »gazeta magdeburgska pisze z północnych Niemiec, że w Kopenhadze niepomatu się zadziwiono z powodu pruskiej protestacyi przeciw nowej wspólnej konstytucyi dla Szlezwiku i Danii, ponieważ ta protestacya została ma w sprzeczności z oświadczeniami pruskiego ministra, danemi posłowi duńskiemu, wedle których zawieszenie egzekucyi miało zawiązać od niektórych ustępstw w Holsztynie, zaprojektowana zaś konstytucya nie miała znaleźć nagany. Jest to widocznem wypaczeniem faktu. Samo się przez się rozumie, że egzekucyę można tylko odwrócić przez zupełne wypełnienie żądań związku niemieckiego. Twierdzenie, jakoby ze strony pruskiej niemiano nic do zarzucenia przeciw nowej konstytucyi lub postępowaniu rządu duńskiego ze względu na Szlezwik, jest w całej obszerności nieprawdą.

— Berliński Staatsanzeiger podaje w tekście francuskim odpowiedź króla JM. na zaprosiny cesarza Napoleona na kongres w Paryżu. Odpowiedź brzmi w dosłownem tłumaczeniu jak następuje:

»Panie Bracie! WCMość pisząc do mnie list wręczony mi przez Twego ambasadora w dniu 13. Listopada, mógłś być przekonany, iż

szlachetne uczucia, któremi natchnion jesteś znajduję u mnie serdeczne uznanie, jakiego monarcha szczerze troskliwy o dobro ludów, nie może odmówić wzniesionemu celowi, który przez zaprosiny Twe na kongres stawiasz europejskim mocarstwom. Jakkolwiek traktaty z r. 1815 musiały w ciągu połowy stulecia doznać pewnych zmian, którym ulegają wszystkie dzieła ręką ludzką wzniesione przy niepohamowanym parciu czasu i wypadków, przecież niemniej tworzą one podstawę, na której spoczywa dzisiaj gmach polityczny europejski. Będzie więc zadaniem godnem połączonych zabiegów wszystkich rządów dbałych o utrzymanie porządku i pokoju, ową podstawę wzmocnić, części jej, które już są zniszczone lub zmienione być winny, zastąpić innem i nadać nową gwarancyę urzędziom zapoznanym lub zagrożonym upadkiem. Otóż praca, w której z całego serca i z najzupełniejszem wylaniem wezmę udział, powodując się jedynie względami ogólnych interesów europejskich, gdy Prusy, nigdy nie przekraczając granic traktatów, żadnej nie mają przyczyny bezpośredniej aby wywoływać kongres lub sprzeciwiać się takowemu. To stanowisko rządu mego pozwala mi zatem zająć się bezstronnie i bezinteresownie ułatwieniem przedwstępne go porozumienia się mocarstw zwołanych na kongres, co do zosad mających nim kierować i usunięciem na drodze oględnych rokowań trudności, któreby rzucić mogły nasiona niezgody do dzieła poświęconego całkowicie pokojowi i zgodzie. Rząd mój gotów więc jest w tej mierze przyjąć oświadczenia, uczynione mu w imieniu WCM. celem przygotowania wymiany myśli.

Dziękując WCMość za gościnność, którą mi raczyłeś ofiarować, przekonany jestem, iż to samo serdeczne znalazłbym w Paryżu przyjęcie, które mi drogim czyni wspomnienie pobytu mego w Compiègne; jednakże będzie to raczej rzeczą ministrów, aby w wspólnych obradach propozycye, które mają być przedłożone kongresowi, wyjaśnić i do ostatecznego przyjęcia monarchom przedstawić.

Korzystam z tej sposobności, aby WCM. odnowić zapewnienie wysokiego poważania szczególnej przyjaźni z jaką pozostaję Panie Bracie WCM. rzetelnym bratem.

(podp) Wilhelm.»

Królestwo Polskie.

Warszawa, 9. Grudnia. — National Ztg. pisze: Liczba aresztowanych urzędników przy kolei żelaznej wynosi 15 i wszyscy są z technicznego biura kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Przy jednym z nich Szrameckim miano znaleźć korespondencyę, z której się podobno okazuje, że był korespondentem pisującym do Czasu. Aresztowania te nastąpiły w skutek denuncyacji jednego urzędnika od kolei żelaznej.

— Wiener Lloyd pisze: Ani zagrażająca zima, ani inne trudności nie wstrzymują powstańców od raz założonego celu. Polacy walczą od 11 miesięcy i składają przez to dowód, że Moskale mimo wysilenia dotąd potłumić nie mogli powstania, przy tak ogromnych siłach jakie wyprowadzają w pole i przy takich punktach oparcia, jakie przedstawiają fortece w Królestwie przez nich pobudowane, a nadto działa wszelkiego rodzaju i składy ogromne amunicyi. Kolos więc moskiewski okazuje coraz więcej słabszym, świat zdumiewa się nad tem, gdy dawniej zdumiewał się nad mniemaną potęgą Moskwy; w kołach nawet moskiewskich nieukrywają teraz wcale obaw, jakie ogarniają rząd moskiewski co do powstania i nie jeden głos się podnosi w organach oficjalnych moskiewskich, aby się porozumieć z Polakami i poczytują ten środek za najstosowniejszy, aby Moskwa do sił wróciła. Szkoda, że Moskwa za późno wpada na tę myśl, mogłaby nawet teraz przyrzec najrozleglejsze koncesye, a nawet wprowadzić je w życie, — wykonanie atoli stałoby się niepodobnem, bo rany zadane są zbyt bolesne.

— Wygnany z Warszawy przez Berga korespondent Timesa pisze z Petersburga, że w Wilnie i Grodnie długo się nie zatrzymał, bo mu to surowo zakazano, ale miał sposobność spostrzedz, z jaką lubością Moskale prowadzą propagandę w swój sposób. Interwencya policyjna w starych prowincjach polskich przez Moskwę zabranych rozciąga się nawet do spisów jadła. Nazwy polskich potraw są surowo zakazane, dla tego też znikły we wszystkich restauracyach spisy polskich potraw. Wolno tylko tam jadać pirogi ruskie, barszcze ruskie i kapustę ruską. Jeżeli się znajdzie jaka przytem polska potrawa, natenczas kucharze są zmuszeni ją ochrzcić z ruska. Kto tak z ruska jada, tego mają już Moskale za swego, za tak dobrego stronnika, jakby adres potulności podpisał do cara. Moskale z dziwną naiwnością odkryli, że Murawiew po-

dobnym jest do archaniola Michała, lubo przed 18 miesiącami był podobniejszym do smoka w ich oczach. Jak się zdaje, doszedł on do szczytu popularności i zaczyna spadać do pierwszej podarchanielskiej podstawy. Człowiek ten, któremu na cześć Moskale budują w Wilnie kościół św. Michała, znalazł poetę popularnego moskiewskiego, którego poezją na niego napisaną z rąk do rąk sobie podają i czytają, a która wcale po anielsku nie brzmi, nie zawiera ani kropli uwielbienia dla niego, ale przeciwnie. Reakcja więc następuje widoczna w zapatrywaniach się moskiewskich, o których także wspomina korespondent warszawski pisujący do *Morning Posta*.

— Jenerał Bosak odbił skonfiskowaną broń (200 karabinów) pod Szczekocinami.

— Mimo nastącej zimy, walka na całym teatrze wojennym nie tylko nie cichnie, lecz rzeć można, coraz żywszą się staje. Podaliśmy niedawno szczegółowe doniesienia o całym szeregu potyczek w zeszłym miesiącu w podlaskiem, w lubelskiem, zamieściliśmy raport o szczęśliwym napadzie na Opatów w sandomirskim; z ostatniego numeru dziennika naszego dowiedzieli się czytelnicy o zwycięskim boju pod Ocieskami w sandomirskim 28 Listopada i o pomyślnych utarczkach w kowieńskim województwie, a dzisiaj mamy znów wiadomości o trzech świeżych utarczkach w krakowskiem, a mianowicie pod Mierzwinem niedaleko Pińczowa 4 t. m., i w tymże samym dniu pod Sprową blisko Szczekocin, a nazajutrz 5 t. m. pod Rakoszyinem, oraz o małym starciu w kaliskiem, gdzie rozbito patrol moskiewski.

W dniu 4 t. m. rano dwie rotę moskiewskie z Jędrzejowa zaatakowały pod Mierzwinem o milę przed Pińczowem oddział pieszy Rębaży, tenże sam oddział, który w kłamliwym buletynie moskiewskim miał być zupełnie rozbity, zniesiony i wzięty do niewoli w potyczce jeszcze pod Jeziorkami. Atak moskiewski nie tylko że się nie powiódł, lecz strzelcy Rębaży rozbili piechotę moskiewską, której ubito kapitana Fefera i 9 żołnierzy, a 10 ciężko raniono, reszta zaś Moskali w zupełnej rozsypaności uciekła do Jędrzejowa, tak iż wielu rzucało broń po drodze. Z oddziału Rębaży 2 poległo, 3 ciężko było ranionych, a 2 lekko.

W tym samym dniu 4 t. m. gdy oddział Rębaży walczył i pobił Moskale pod Mierzwinem, inny konny hufiec startł się był z Moskalami 8 mil dalej na zachód pod Szczekocinami. Konny ten hufiec złożony był z jazdy, którą jen. Bosak odłączył był od oddziałów swego i pułkownika Chmielińskiego po zwycięstwie odniesionem pod Ocieskami, i zostawiwszy piechotę w górzystej i lesistej okolicy, ruszyli obaj dowódcy na czele 350 jeźdźców w krakowskie, przeszli dwa powiaty i 4 t. m. rano podsunęli się pod Szczekociny, gdzie stał załoga pułkownik moskiewski Własów z czterema kompaniami piechoty, z oddziałem dragonów i kozaków. Polacy zamierzali wywabić w pole jazdę moskiewską i tam ją rozbić, lecz Moskale wraz z jazdą wysunęli i piechotę. Przed Szczekocinami pod wioską Sprową hufiec polski uderzył na jazdę moskiewską, która pierzchnęła i schowała się za piechotę, a ta stojąc na dość silnym stanowisku rozpoczęła żywy ogień, a hufiec polski niemogąc jej atakować, cofnął się w porządku ku Raszkowu, straciwszy tylko dwa konie. Oddział moskiewski z Szczekocin połączony z wezwaną na pomoc załogą moskiewską z Żarnowca, posunął się tegoż samego dnia pod Rasków w sile 6ciu kompanij piechoty i nieznanej nam liczby jazdy. Konny hufiec polski odparłszy jazdę, a niemogąc atakować w 350 koni przeszło 900 piechoty moskiewskiej, cofnął się dalej na wschód przez Różnicę do Rakoszyina. Dodać tu winniśmy, iż pod Raszkowem padł z polskiej strony przesyty kulą waleczny kapitan Edelstein. W Rakoszyinie nocował z 4 na 5 t. m. ten oddział konny polski, gdy w Różnicy nocowały owe oddziały moskiewskie z Szczekocin i Żarnowca, wzmocnione jeszcze dwoma rotami z Wodzisławia nadbiegłymi na wezwanie Własowa, który do wszystkich okolicznych załóg moskiewskich porożyszał kuryerów o pomoc. Dnia 5 Grudnia rano wszystkie te trzy oddziały moskiewskie posunęły się pod Rakoszyin, a jazda polska tu stojąca odparłszy jazdę moskiewską, nieprzyjmując boju z przeważnymi siłami piechoty, ruszyła w zupełnym porządku dalej w wschodnim kierunku, przeszła na wschodnią stronę drogi bitej między Wodzisławem a Jędrzejowem i połączyła się pod Mierzwinem z zwycięskim oddziałem piechoty Rębaży. Jazda moskiewska kilkakrotnie odparta, nie śmiała ścigać. Straty polskie w tych małych utarczkach pod Sprową, Raszkowem i Rakoszyinem są bardzo małe; kilku rannych prócz poległego kapitana Edelsteina i dwóch podobno żołnierzy. Nieznana nam strata moskiewska. Zapewne szczegółowy opis tych potyczek 4 i 5 t. m. otrzymamy wkrótce, jak również opis zwycięskiego boju pod Ocieskami. Dodać tu jeszcze winniśmy, iż pułkownik Własów dowodzący Moskalami, nieśmiejąc ścigać cofającego się oddziału jazdy polskiej, pozwolił natomiast Moskałom zrabować dwór w Rakoszyinie, gdzie żołnierstwo czego zrabować nie mogło, porabiało, a nadto wzięło konie ze stajni. W kilku także innych miejscach porabowali Moskale konie spokojnych mieszkańców.

Z dalszych okolic teatru wojennego nie mamy dzisiaj wiadomości prócz doniesienia o rozbięciu w kaliskiem przez hufiec partyzancki polski eskorty moskiewskiej z 20 żołnierzy złożonej. Cz.

Warszawa, 9. Grudnia. — Nową szubienicę Berg w samem sercu miasta stawia. Jutro powiesz na placu przed dawnym hotelem europejskim, zatem niemal naprzeciwko świątyni Wizytek, szlachcica Emiljana Chodanowskiego, czeladnika cukierniczego, który »przy badaniu w czasie śledztwa,« zeznał, że był »wykonawcą rozkazu stronictwa buntowniczego« na znanym szpiegu doktorze Hermanim. Urzędowy organ moskiewski zapowiadając wyrok śmierci orzeczonej przez polowy sąd wojenny na Chodanowskim, dodaje, iż skazany w czasie śledztwa »pomimo wszelkich przekładań,« co zapewne oznacza tortury i batożenia, żadnego współnika nie odkrył i nikogo nie skompromitował. Dzień później, tj. 11go b. m. wykonaną będzie inna znowu egzekucja. Na stoku cytadeli, gdzie krew ofiar nie zasycha wcale, ciągle świeża danina podsykana,

rozstrzelają szlachcica Wincentego Przewojewskiego, podoficera okręgowego arsenału, ponieważ wspierał sprawę powstania, szerzył pisma tajne między żołnierzami, których do przejścia w szeregi narodowe nakłaniał, wreszcie wyrabiał dla powstańców żelazne napierśniki.

Podczas rewizji i aresztowań odbytych w skutek nowego zamachu pod wodzą Lewszyna przedwczoraj na dworcu kolei warszawsko-wiedeńskiej, twierdzą Moskale, że znaleźli gdzieś w wagonie znaczną liczbę kompromitujących papierów.

Wczoraj rozdano w mieście »rozkaz dzienny naczelnika miasta,« datowany z 7. b. m. a noszący 29 numer bieżący.

— Nowy okólnik Murawiewa w urzędowym tłumaczeniu brzmi jak następuje:

Okólne zalecenie głównego naczelnika kraju do naczelników gubernij wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, mińskiej, witebskiej i mohylewskiej z dnia 18. Listopada 1863.

»Z dochodzących do mnie wiadomości, przekonywam się, że przy braniu przez miejscowe władze poręcznictwa za osoby wracające z band powstańczych, nie rzadko przyjmują się za pośredników takie osoby, za ufność których podlega wątpliwości i które nie mają dostatecznej rękojmi na przypadek odpowiedzialności za osoby oddawane im na porękę.

Wskutek tego i w uzupełnieniu okolicznych zaleceń moich z dnia 26. Lipca i 7. Września upraszam waszą ekscelencją uczynić rozporządzenie, ażeby poręcznictwa za osoby wracające z band powstańczych przyjmowane były ze wszelką oględnością i wyborem, przyczem:

1) Objawić włościańskim, jednodworskim i miejskim gromadom, a także szlacheckim okolicom, że jeżeli osoby, za które one ręczą, znowu wezmą udział w powstańczych czynnościach lub zauważane będą w jakichkolwiek demonstracjach lub w ogóle w postępach przeciwnych prawemu porządkowi, to z gromad włościańskich, które wzięły ich na swoje poręcznictwo, wyegzekwuje się za każdą taką osobę sztrof od 200 do 300 rubli, a z jednodworskich, miejskich i miasteczkowych gromad i z szlacheckich okolic w dwójnasób.

Uwaga: Wyegzekwowanie tego sztrofu zarządzać następującą koleją: Jedną trzecią część całej sztrofowej sumy, w gromadach wiejskich wszelkich nazw, egzekwować z starszych gminowych i wiejskich, z starostów i pisarzy gminowych i wiejskich, w miejskich zaś i miasteczkowych gromadach, z miejskiego głowy, członków i sekretarzy dumi lub magistratu, ponieważ wyszczególnione wyżej osoby więcej od innych odpowiadać powinny za ufność osób branych przez gromady na porękę, pozostałe zaś dwie trzecie części sztrofu pobierać od samej gromady.

2) Za szlachtę i urzędników, którzy wrócili z powstania, przyjmować poręcznictwo niemniej jak od 3 osób, zważając przytem, ażeby poręcznicy byli zupełnie godni zaufania i posiadali własność nieruchomą, któraby mogła zapewnić rządowi możność wyegzekwowania z nich sztrofu, w ilości niemniejszej od 300 rs. w razie jeżeli uwolniona na ich poręcznictwo osoba, weźmie znowu udział w powstaniu lub zauważana będzie co do postępów i czynności przeciwnych prawemu porządkowi; dla tego więc i w samych poręczniczych zobowiązaniach wymagać od składających one oznaczenia tej majątności lub własności, jaką oni asekurują swoje poręcznictwo.

Uwaga: Wyszczególniony w tym punkcie sztrof może być naznaczony w zdwojonej i potrojonej kwocie wedle uwagi naczelnika gubernii stosownie do ważności osoby, wziętej na porękę.

3) Wyżej wyłożone rozporządzenia o odpowiedzialności za daną porękę, rozciągają się i na tych, którzy po dzień dzisiejszy wzięli na porękę osoby, już osiedlone w miejscach zamieszkania.

4) Zalecić wojenno-powiatowym naczelnikom i urzędowi policyjnym, ażeby nad osiedlonymi w miejscach zamieszkania osobami, oddanymi na porękę, mieli najbliższy i najczujniejszy nadzór i utrzymywali dokładne spisy; w razie zaś najmniejszej wątpliwości o ich zaufności, lub jakichkolwiek z ich strony podejrzańnych czynności przeciw rządowi, przechwałek, szerzenia podburzających wieści i tłumaczeń, lub innych jakichkolwiek manifestacji, niezwłocznie zabierać ich pod straż i donosić o tem dla dalszych rozporządzeń i wyegzekwowania z poręczników ustanowionego sztrofu.

5) Poręcznicze zobowiązania za szlachtę, obywateli i urzędników, powinny przechowywać się przy sprawach naczelnika gubernii.

6) Tych z powracających z band powstańczych, których włościańskie, jednodworskie i miejskie gromady nie zechcą wziąć na swą porękę, trzymać pod strażą i wysyłać dla osiedlenia na skarbowych ziemiach do odległych gubernij; w jakowym celu naczelnicy gubernii powinni odsyłać ich etapami do Pskowa, zawiadamiając o tem tamecznego gubernatora, dla należnych z jego strony rozporządzeń względem dalszego ich przesłania, przyczem każdorazowo uwiadamić mnie o takich wysyłających się osobach. W podobny sposób postępować też i z okoliczną szlachtą, za którą nie będzie złożone pewne poręcznictwo. Szlachtę zaś, obywateli i urzędników, którzy nie przedstawiają zaufanych poręczycieli, zostawiać w areszcie i donosić mnie dla dalszych rozporządzeń, przedstawiając oraz wszystkie zeznania ściągnięte z nich po powrocie z band.

7) Wszystkim wiejskim i miejskim gromadom zaraz i wszędzie objawić, że dla utrzymania na przyszłość spokojności w gromadach i dla uniknienia mogącej spaść na nie na przyszłość odpowiedzialności za znajdujących się wśród nich ludzi mających złe zamiary, gromady te powinny zaraz przedstawić wojennym powiatowym naczelnikom tych z poróć siebie, którzy uznani będą przez gromadę za ludzi nie zasługujących na zaufanie, lub okazać współczucie dla powstania, w celu postąpienia z nimi wedle prawa i wydalenia ich z kraju, przyczem nie powinni być wyłączani z tych liczby i ci, których chociaż gromada wzięła na swoją porękę, lecz nie uznaje ich za dość zasługujących na zaufanie.

Dla przedstawienia tych osób naznacza się dla gromad termin miesięczny od dnia ogłoszenia w nich niniejszego rozporządzenia. Jeżeli zaś którakolwiek gromada nie spełni tego i w późniejszym czasie okażą się w niej osoby nie warte zaufania, które wejdą do band powstańczych lub będą pomagać powstańcom, to z tej gromady, miasta lub wsi, do których należą te osoby, ściągnięta będzie pieniężna kontrybucja wedle wskazania zwierzchności, niezależnie od sztrofu oznaczonego w 1 p. tego zalecenia.

8) Również objawić wszystkim obywatelom, ażeby oni w takież kolei przedstawili wojennym powiatowym naczelnikom o tych osobach, znajdujących się u nich na usługach, na zaufności których oni nie mogą polegać; przyczem ostrzedz obywateli, że za każdego człowieka z ich służby, który weźmie udział w powstaniu i uda się do band powstańczych, lub będzie przekonany o pomaganiu powstańcom, wyegzekwuje się z obywateli sztrof w kwocie nie mniejszej od 200 rs. za każdą taką osobę; za ekonomów zaś, rządzców i w ogóle oficyalistów, jeżeli oni okażą się winnymi udziału w powstaniu lub stosunków z powstańcami, sztrof ten będzie podwojony, i niezależnie od tego z majątku obywatela wyegzekwowany będzie zwiększony 10 pct. pobór.

Polecam waszej ekscelencji rozkazać wojennym powiatowym naczelnikom i urzędnikom miejskiej i powiatowej policji, ażeby poszczególnione wyżej rozporządzenia były ogłoszone wszędzie i żeby przytoczone wyżej środki były spełnione bez pochyby i ze wszelką ścisłością, bez najmniejszego pobłażania.

Oryginał podpisał: Jenerał piechoty Murawiew.

Francya.

Paryż, 9. Grudnia. — Monitor dalej zamieszcza odpowiedzi monarchów zaproszonych na kongres. Król belgijski oświadczył na dniu 20. Listopada, że rząd jego, o ile to od niego zawisło, gotów jest brać udział w kongresie. Król włoski oświadczył w dniu 22. Listopada, że on z ludem wiąże się do kongresu, że Włochy przyniosą ducha szczerości i słuszności na kongres, że są przekonane, iż sprawiedliwość i uszanowanie praw legimistycznych prawdziwą są podstawą nowej europejskiej równowagi. Król holenderski dopiero w dniu 29. Listopada odpowiedział i dosyć lakonicznie: Cieszy się, że wspólnie z innymi monarchami europejskimi może się przyłożyć do szlachetnego celu założonego przez cesarza Napoleona. Jutro poda Monitor odpowiedzi papieża, cesarza austriackiego, królów pruskiego, bawarskiego i hanowerskiego.

— Monitor donosi, że Krystian IX. duński cofnął patent holztyński z dnia 30. Marca i czyni przytem uwagę: Ponieważ nowa konstytucja, która ma zastąpić ów patent, nie zaraz nabierze mocy obowiązującej, przeto oczekiwać należy, czyli związek niemiecki upierać się będzie przy uchwale swej egzekucyjnej podczas nowo zajętego stanowiska duńskiego.

— Monitor powiada, że dzienniki twierdzące, iż rząd francuski bierze stronę wicekróla egipskiego w sporze między nim a Lessepsem o kanał suezki, grubo się mylą i wcale niewyrażają zdania rządu francuskiego w tej sprawie.

— La France donosi, że dwór cesarski wróci w dniu 17go b. m. z Compiègne do Paryża.

— Projekt do adresu odczytano wczoraj w senacie, a obrady nad nim rozpoczną się dopiero w przyszły poniedziałek.

— Cesarskie towarzystwo starożytności francuskich zamianowało swym prezesem na rok 1864 p. Renana.

— Patrie mówi, »Wiadomo iż rząd holenderski ostatni przesłał swoją odpowiedź na zaproszenie na kongres; odpowiedź ta nadeszła już i zapewniają, iż zawiera przystąpienie Holandji, ale pod warunkiem, iż wszystkie inne państwa zgodzą się na kongres.« Mémoial uważa, iż tym sposobem Holandja poszła za Anglią w kwestji kongresu, odmowa wielkiej Brytanii znana już była w Hadze, kiedy odpowiedź rządu holenderskiego odeszła do Paryża.

— Pays utrzymuje, iż pomimo zaprzeczenia danego przez urzędowego Monitora rumuńskiego dziennikowi Nation o projekcie konstytucji wyrobionym przez ks. Kuze, projekt ten istnieje i mieści w sobie ścieśnienie wolności zagwarantowanych konwencją europejską 1858 r.

Austria.

Wiedeń, 4. Grudnia. — Dosłowna odpowiedź ministra hr. Rechberga dana na posiedzeniu izby poselskiej na interpelację posła Rechbauera, podług Wiener Abendpost brzmi jak następuje:

»Wiadomo wysokiemu zgromadzeniu, że właśnie zanosilo się na egzekucją związkową w Holsztynie, kiedy w skutek śmierci króla Fryderyka VII. spór duńsko-niemiecki przybrał rozmiary groźnego europejskiego zawikłania. Niespodzianie wywiązała się kwestja o sukcesję, dotycząca składu terytoryalnego Europy, w chwili, w której związek niemiecki zamierzał prawem swym od lat 10 przez rząd duński nieustannie naruszany, zapewnić skuteczność przez obsadzenie wojskowe Holsztynu i Lauenburga.

Oba niemieckie główne mocarstwa w obec tego nowego zawikłania zupełnie jednakże zajmowały stanowisko, a rząd cesarski przedewszystkiem uważał to za rzecz pożądaną i ważną działać w tej sprawie czy to jako członek związku, czy jako niezależne państwo, w zupełnej zgodzie z Prusami.

Z zadowoleniem mogę powiedzieć, że zapatrywania się rządu pruskiego zgadzały się z naszymi; tak, że trzymanie się następujących głównych punktów widzenia nazwać mogę wspólnem Austrii i Prus postanowieniem.

Zawarty w Londynie 8go Maja 1852 traktat między Austrią, W. Brytanią, Prusami, Rosją i Szwecją z jednej, a Danią z drugiej strony, ratyfikowany przez JCMosć 24. Maja tegoż samego roku, do którego później wiele innych rządów a między nimi i niemieckich na mocy formal-

nych aktów akcesyjnych przystąpiło, stał się dla wszystkich uczestników zasadą pozytywnych międzynarodowych zobowiązań. Sam fakt, że związek niemieckiego nie zaproszono do przystąpienia do tegoż traktatu, nie może wprost uwalniać Austrii i Prus, szczególnie w ich charakterze mocarstw europejskich, od tychże zobowiązań.

Głosując w Frankfurcie nie mogą stanąć w sprzeczności z obowiązaniami, które w porozumieniu z całą prawie Europą przyjęły na się względem Danii. Prawdziwy stan stosunków traktatowych między mocarstwami niemieckimi a Danią nie da się poznać z samego traktatu londyńskiego. Wyprzedził go cały szereg rokowań o konstytucyjne stanowisko księstw Szlezviku, Holsztynu i Lauenburga w duńskiej monarchii jako całości.

Austria w rokowaniach tych stwierdziła jak najwyraźniej, że wtenczas tylko myśli wziąć udział w europejskiej sankcji zasady całości duńskiej monarchii i w zabezpieczeniu tej zasady za pomocą wspólnego następstwa, jeśliby mocarstwom niemieckim dano te zapewnienia, których domaganie się uważali za rzecz sprawiedliwą i słuszną tak dla zachowania praw Niemiec i księstw, jako też dla obrony niemieckiej narodowości. Dopiero kiedy Dania w Grudniu 1851 postanowiła zobowiązać się do takich zapewnień, Austria i Prusy przystąpiły do układów londyńskich, traktatem z 8. Maja 1852 zamkniętych. Artykuł III. tego traktatu zawiera wprawdzie tylko ogólne zastrzeżenie, że wzajemne z ustawy związkowej z 1815 r. i z obowiązującego prawa związkowego wypływające zobowiązania względem księstw Holsztynu i Lauenburga w skutek tego traktatu nie powinny być zmienione. O stypulacjach z r. 1851 niema tu żadnej wzmianki. W traktat londyński podpisany przez tyle innych mocarstw w kwestji konstytucji duńskiej monarchii udziału nie mających, nie wciągnięto tych stypulacji jako wyraźnych warunków. Jednak pomimo to zawierają one warunek, pod którym mocarstwa niemieckie zgodziły się na traktat londyński. W stosunku Niemiec do Danii stanowią one z tym traktatem całość; rząd cesarski jest więc tego zdania, że jeżeli Dania w obec traktatu londyńskiego do Austrii i Prus się odwołuje, Austria i Prusy mają to prawo odpowiedzenia jej, że Dania najpierw powinna wypełnić warunek, na którym niewątpliwie polega zobowiązanie traktatowe, do którego ona się odwołuje.

Wypadek ten zachodzi w tej chwili. Już za rządów poprzednika króla Chrystiana IX. wyczerpnął był dwór duński, jak to już wspominałem, cierpliwość Niemiec, a na nieszczęście nowy król pomimo najusilniejszych przedstawień i wielu upominających głosów, których nie brakło w duńskiej radzie państwa, nacechował wstąpienie swe na tron zupełnem zerwaniem stypulacji z r. 1851. W pośród takich okoliczności oświadczyła się Austria i Prusy w Frankfurcie za zawieszeniem głosu holsztyńskiego, sądząc, że w obec owej otwartej prowokacji winien jest związek niezwłocznie przystąpić do wykonania uchwalonej egzekucji. Zarzut, że środek ten zawiera w sobie uznanie prawowitości rządu króla Chrystiana IX. w Holsztynie i Lauenburgu, nie wydawał się wcale uzasadnionym, ponieważ z uchwałą egzekucji bez przeszkody połączone być może zastrzeżenie sprawowania kwestji następstwa.

Za taką uchwałą przemawiały one powtórnie i usilnie. Oprócz tego rząd cesarski w przekonaniu że w celu zapewnienia wykonania egzekucji, potrzebny będzie udział austriackich i pruskich wojsk już w pierwszym wystawieniu rezerwy, rozkazał swemu wojskowemu pełnomocnikowi baronowi Rzikowskiemu, aby uczynił wniosek względem takiego wystawienia rezerwy i oświadczył, że Austria jest gotową na pierwsze zawiadomienie z Frankfurtu żadaną ilość wojska wysłać nad dolną Elbę.

W takim stanie rzeczy rząd cesarski nie może wątpić, że Związek niemiecki robi teraz energiczny i stanowczy obrachunek z systemu, który już nadto dawno w Kopenhadze panując, narusza prawa i uczucie Niemiec; a rząd cesarski w wiernem i do ofiar gotowem wypełnieniu swych związkowych obowiązków uczyni to, co do niego należy, aby na przyszłość nie mogło już być mowy o poniewieraniu praw księstw, opartych na konstytucji i zostających pod opieką Związku. Działa on w tym względzie w przekonaniu, że i mocarstwa główne niemieckie nie mogą odmówić słuszności żądaniu; do którego przymusowego przesądzenia Związek zabiera się na mocy stypulacji z 1851, a zatem, że egzekucja w Holsztynie powszechnego pokoju nie narazi na niebezpieczeństwo.

Ale tak jak rząd cesarski odparł od siebie wszelką odpowiedzialność za jakąkolwiek dalszą zwłokę w wykonaniu egzekucji, tak samo z drugiej strony nie może brać na siebie odpowiedzialności zanadto skwapliwe i gwałtowne wdzieranie się w sporną sprawę następstwa. Albowiem w tej ostatniej punkt prawny nie jest tak jasny i otwarty jak w kwestji konstytucyjnej. Owszem punkt prawny zaprzeczony jest z stron różnych; a jakkolwiek chciałby kto sądzić o traktacie londyńskim, tyle przecież żadnej nie ulega wątpliwości, że traktat ten nigdy nie był zawarty, jeśliby książęta Augustenburscy jasne i niewątpliwie posiadali prawo następstwa w całym Szlezviku i całym Holsztynie.

Ze stanowiska Związku, który nie przystąpił do traktatu londyńskiego, kwestja następstwa wymaga gruntownego i z prawem zgodnego rozbioru. A o ile przy tem chodzić będzie 1) o formalną sądową instancję, której kompetencja zresztą w żadnym razie nie mogłaby sięgać poza granicę terytorjum związkowego, nie należy uprzedzać zdania przeciwnego przez jednostronne wystąpienie przeciw faktycznemu posiadaczowi. O ile chodzić będzie 2) o polityczne stanowisko, które Związek w charakterze mocarstwa zająć ma w kwestji europejskiej, powinien się także przekonać o słuszności sprawy, w której obronie chce występować; albowiem bezwątpienia nie godzi się samych tylko życzeń, chociażby z najczystszych patryotyzmu płynących mieszać z prawami pozytywnymi.

Ale im bardziej stanowczo rząd cesarski uznaje prawo i powinność Związku do takiego zbadania sprawy, tem troskliwiej powinienem według mego zdania powstrzymać się w obec wysokiej izby od wszelkiego oświadczenia, w któremby znaleźć można sąd o wartości różnych pre-

Dnia 11. Grudnia 1863.	Sto- pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie- raniu.	gotowi- zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna.	4 1/2	—	100
„ z roku 1859.	4 1/2	—	108 1/4
„ z roku 1856.	4 1/2	—	100
„ z roku 1853.	4	96 1/4	—
Obługi długu skarbowego.	3 1/2	—	88
dito Marchii Elektoralnej i Nowej.	3 1/2	—	87 1/2
dito miasta Berlina.	4 1/2	—	100
dito „	3 1/2	—	85
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej.	3 1/2	—	87 1/2
dito dito	4	—	98 1/2
dito Pruss Wschodnich.	3 1/2	—	83 1/2
dito Pomorskie.	3 1/2	—	86 3/4
dito dito	4 1/4	—	98 1/4
dito W. X. Poznańskiego.	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego.	3 1/2	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe).	4	—	93 3/8
dito Szląskie.	3 1/2	—	91 1/4
dito Pruss Zachodnich.	3 1/2	83 1/2	—
Bilety rentowe Poznańskie.	1	93 1/2	—
Obbligacye miejskie H. Em. Pozn.	4	—	—
Obbligacye prowincyalne Poznańskie.	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego.	—	—	92
Lousdory	—	110	—
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	98	—